Rok IV. Nr. 67 (816) Wilno, Środa 23 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3 Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

W sprawie rzeźni miejskiej.

O niezdolnem zarządzaniu rzeźnią miejską przez Magistrat świadczy *sprawa kiszkarni*, którą poruszyłem podczas dyskusji budżetowej, na podstawie informacyj udzielonych mi przez rzeźników, protestujących przeciwko umowie Magistratu z p. L. Sznejdemanem.

Zasługuje na uwagę, że umowa, dotycząca dzierżawy kiszkarni była zawarta *bez przetargu*: najpierw w roku 1920 następnie znowu bez przetargu w r. 1923 na trzy lata i bez przetargu została przed kilku miesiącami przedłużona, ale już tylko na rok.

Umowa z dzierżawcą kiszkarni przy rzeźni miejskiej, według interpretacji kontraktu nietylko przez Sznejdemana, ale i Magistrat, daje dzierżawcy *monopol* korzystania z lokalu kiszkarni „albowiem prawo korzystania z lokalu kiszkarni (według opinji radcy prawnego Magistratu) przysługuje *wyłącznie właścicielom bydła*", co jest tłumaczone w ten sposób, że właściciel bydła obowiązany jest sam *własnoręcznie*, bez pomocy innych ludzi, a więc robotników specjalistów, czyścić kiszki bydlęce na rzeźni. Ten monopol, jak twierdzą rzeźnicy w swojem złożonem przed kilku dniami podaniu do Rady Miejskiej „obciąży każde kilo wyrobów wędliniarskich o 60 gr".

Z monopolu kiszkarni Sznejdeman ciągnie znaczne zyski, które rzeźnicy określają na jakie sto tysięcy złotych rocznie. Kiedy monopolista nie zechciał dopuścić do korzystania z lokalu kiszkarni niejakiemu Antokolcowi i ten wniósł skargę do sądzie pokoju (sprawa sądowa Nr. 2590/2853 r. 26. Sznejdeman dał 700 dolarów za wycofanie tej skargi i umorzenie sprawy. Fakt ten należałby sprawdzić oraz zbadać towarzyszące mu okoliczności.

Niektórzy z robotników zajętych w kiszkarni u Sznejdemana, widząc jak ten przedsiębiorca wyzyskuje pracowników i konsumentów, zwrócili się z podaniem do p. Wojewody o danie im pozwolenia pracowania na własny rachunek w kiszkarni, zobowiązując się oddawać do masarzy kiszki nie drożej niż po 4 zł. za sztukę, podczas gdy Sznejdeman pobiera do 12 złotych. Władze zażądały od Magistratu wyjaśnień w tej sprawie, a tymczasem Sznejdeman bez żadnej ceremonji oddalił 14 robotników za usiłowanie złamania jego monopolu.

Zarząd 1-go oddziału Związku Robotniczego Przemysłu Spożywczego w Polsce zwracał się z zapytaniem do Magistratu m. Warszawy w sprawie otrzymania informacyj czy istnieje w Warszawie podobny monopol w kiszkarni, jak w Wilnie i otrzymał odpowiedź z Zarządu rzeźni i targowisk, że „do czyszczenia kiszek rzeźnie warszawskie posiadają oddzielne ubikacje, do korzystania z których *uprawniony jest każdy rzeźnik*, dokonywujący uboju w rzeźni i opłacający za każdą sztukę zwierzęcia ustaloną taryfową opłatę za prawo uboju i używalność rzeźni".

W Wilnie monopol wprowadzony przez Magistrat ma ten skutek, że „*kiszki nigdy nie* były czyszczone w kiszkarni, *a tylko w poszczególnych pracowniach masarskich*". Fakt ten stwierdzają rzeźnicy w swojem podaniu do wileńskiej Rady Miejskiej, o którem już wyżej była wzmianka.

Nie ulega wątpliwości, że łatwiej jest przeprowadzić *kontrolę sanitarną* w kiszkarni, niż w prywatnych pracowniach masarskich. Zwróciłaby niewątpliwie na tę okoliczność uwagę *miejska Komisja Sanitarna*, której w Wilnie—(jak na to zwróciłem uwagę dnia 24 zeszłego miesiąca na posiedzeniu Rady Miejskiej) już od 2-ch przeszło lat niema: dawna zamarła, a nowy szef sekcji zdrowia p. Łukociejewski nie uznaje za potrzebne powołać nanowo do życia.

Miałem rację stwierdzić przy dyskusji budżetowej w Radzie Miejskiej, że „wszyscy członkowie Magistratu wileńskiego, jako szefowie sekcyj konkurują z osławionym p. Piegutkowskim komu z nich przyznać palmę pierwszeństwa... w niedołęstwie i partactwie.

Dziś specjalna komisja złożona radnych Studnickiego, Uziełły, Nagrodzkiego i Rudnickiego przystępuje do zbadania: „czy odpowiada interesom miasta i konsumentów kontrakt z dzierżawcą rzeźni L. Sznejdemanem".

Komisja nie spełniłaby swego zadania, gdyby zajęła się zbadaniem tylko sprawy Sznejdemana, w oderwaniu od całokształtu gospodarki na rzeźni miejskiej. Ponieważ ta komisja ma prawo i obowiązek zapraszać rzeczoznawców, powinna skorzystać z okazji głębszego wejrzenia w taki ważny dział gospodarki miejskiej jak rzeźnia, traktowany tylko papierowo przez miejską komisję rewizyjną, będącą tylko szkodliwym surogatem prawdziwej rewizji.

Podaję do publicznej wiadomości fakty, jakie mi są wiadome co do jednego z działów rzeźni miejskiej, nie w celu wywołania sensacji, lecz otrzymania możności współpracy tych wszystkich, co znają lepiej stosunki na rzeźni. Mam nadzieję, że zechcą oni ułatwić najbardziej objektywną, na poddanych gruntownej rewizji i sprawdzonych faktach opartą charakterystykę gospodarki miejskiej na rzeźni.

Korzystam z łam „Kurjera", żeby podany materjał poddać publicznej krytyce i nawet polemice, o ile tylko będzie objektywną i sprawy rzeźni miejskiej nie będzie traktowała lekceważąco, nazywając ją „drobiazgami", jak to uczynił mecenas Engiel na ostatnich dwuch posiedzeniach Rady Miejskiej.

Wacław Gizbret-Studnicki.

Z ZAGRANICY.

Odroczenie uznania Sowietów przez Czechosłowację.

PRAGA, 22-III. (Pat). Nowa Doba dowiaduje się, że uznanie rządu Sowietów przez rząd czechosłowacki zostało odroczone na skutek protestu stronnictwa narodowo-demokratycznego i słowackiej partji ludowej.

Z Rosji Sowieckiej.

Demonstracje robotnicze w Moskwie.

MOSKWA, 22-III. (Pat). Na wiadomość o zajęciu Szanghaju przez armję kantońską tutejsi robotnicy urządzili olbrzymią demonstrację, w której wzięło udział około 100,000 osób.

Rozpaczliwa sytuacja w Szanghaju.

150.000 strajkujących.

SZANGHAJ, 22.III. (Pat). Liczba strajkujących wzrosła do 150.000. Według doniesień z Hankou wszyscy chińscy pracownicy banków cudzoziemskich rozpoczęli dziś rano strajk.

Strajkujący wystawili przed bankami warty, zagrażając urzędnikom europejskim, że nie pozwolą dostarczyć im środków żywności, jeśli nie porzucą pracy.

Plądrowanie miasta.

SZANGHAJ, 22.III. (Pat). Wojsko kantońskie oraz strajkujący robotnicy plondrują miasto

W Nankinie rozpoczęto ewakuację kobiet, dzieci i cudzoziemców.

Mordy i rabunki.

SZANGHAJ, 22. III. (Pat.) Handel w mieście zamarł zupełnie. Liczba strajkujących dochodzi do 150.000. Zmobilizowani ochotnicy pozostają w pogotowiu.

W koncesjach cudzoziemskich panuje spokój dzięki obecności oddziałów wojskowych, lecz w chińskiej dzielnicy dokonywane są grabieże, gwałty, morderstwa oraz toczą się walki o zupełnie dzikim charakterze.

W północno-wschodniej części dzielnicy międzynarodowej Tsza-Pei włóczą się tysiące żołnierzy z prowincji Szantungu po większej części bez oficerów grabiąc i rabując wszystko.

Awangardy wojsk południowych, które podeszły wczoraj do miasta zawróciły, oczekując na przybycie gros armji, będącej już podobno w pobliżu.

Dla ochrony konsulatów cudzoziemskich wylądowali w mieście strzelcy morscy.

Ostatnie wiadomości.

Zdecydowane stanowisko Ameryki.

WASZYNGTON. 22 III. (Pat). Sytuację w Chinach uważają tu za bardzo poważną. Komendant eskadry emerykańskiej na wodach azjatyckich zawiadomił wczoraj telegraficznie rząd, że sytuacja jest bardzo naprężona. Podkreślają tu, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest bronić życia i mienia obywateli amerykańskich wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Próby zajęcia terytorjum dzielnicy międzynarodowej.

LONDYN, 22-III. (Pat. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że żołnierze armji północnej, którym w sile kilkuset ludzi udało się wedrzeć na terytorjum dzielnicy międzynarodowej, zostali natychmiast rozbrojeni i usunięci poza kordon wojsk.

Straty wojsk armji północnej.

SZANGHAJ, 22-III. (Pat). Wojska północne podczas prób wkroczenia do dzielnicy koncesyjnej poniosły prawdopodobnie ciężkie straty, a to z tego powodu, że wojska angielskie strzelały z karabinów maszynowych.

Włochy i Jugosławja.

Stosunek Jugosławji do Albanji.

BIAŁOGROD, 22.III (Pat). Podczas dyskusji w izbie nad budżetem M-wa Spraw Zagranicznych b. minister spraw zagranicznych Ninczicz wygłosił przemówienie, w którem wyraził przekonanie, iż Mała Ententa, będąca wykładnikiem wspólnych i trwałych zasadniczych interesów 3-ch państw, jest dzisiaj równie żywotna jak dawniej.

Ratyfikacja przez Włochy układu w sprawie Besarabji dokonana po ratyfikacji tego układu przez Anglję i Francję nie może bynajmniej być uważana jako akt skierowany przeciwko Małej Entencie.

Podstawą naszej polityki wobec Albanji — mówił dalej Ninczicz — **była zawsze i pozostanie nadal ochrona niezależności tego młodego państwa.**

Od Albanji nie domagamy się niczego innego, jak tylko utrzymania dobrych i serdecznych stosunków wzamian za poparcie udzielane przez nas w rozwoju i organizacji tego państwa. Stanowisko takie dawało nam prawo domagania się od innych podobnego poszanowania suwerennych praw państwa albańskiego.

Zkolei przemawiał przywódca stronnictwa demokratycznego i b. minister spraw zagranicznych Woja Marinkowicz, wysuwając zasadę **„Bałkany dla narodów bałkańskich".**

Poseł albański w Białogrodzie o sytuacji w Albanji.

BIAŁOGROD, 22.III (Pat.) Poseł albański w Białogrodzie złożył przedstawicielowi dziennika Politika oświadczenie w sprawie sytuacji w Albanji oraz w sprawie oskarżeń rzucanych przez Włochy na królestwo jugosłowiańskie.

Poseł stwierdził co następuje: **Oczywiście jest nieprawdziwem, aby Szefket Beg miał przygotowywać ruch powstańczy przeciwko Achmetowi Żogu, gdyż nie może on, mimo całego swego wpływu, wywołać rewolucji przeciwko jakiemukolwiek ustrojowi, a tembardziej przeciwko ustrojowi panującemu obecnie w Albanji.**

Mówiąc następnie o pogłoskach przez Times informacjach o rzekomej akcji oddziałów powstańczych pod dowództwem generała Martinowicza celem obalenia rządu Achmeta-Żogu, poseł oświadczył: **Mogę zaprzeczyć w sposób najbardziej kategoryczny wszelkiego rodzaju fantastycznym pogłoskom ogłoszonym dotychczas w tej sprawie. Jestem przekonany, iż minister spraw zagranicznych Pericz pragnie utrzymać z Albanją dobre i serdeczne stosunki.**

Nieskontrolowane doniesienia niższych urzędników pogranicznych **zostały źle interpretowane.** Mogę oświadczyć stanowczo, iż wszystkie trudności zostaną niebawem usunięte. **Narody bałkańskie zdołają wspólnie bronić interesów bałkańskich i w najbliższej przyszłości stosunki między Albanją a Jugosławją staną się lepszemi niż można sobie wyobrazić.** Spodziewam się, że polityce białogrodzkiej nie pozwolą nato, aby obce czynniki miały przeszkodzić z ewentualnych rozbieżności **pomiędzy Jugosławją a Albanją.**

W Sejmie.

Sprawa posła Wojewódzkiego—O votum nieufności dla min. Niezabytowskiego i Meysztowicza.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu obfitowało w kilka ciekawych momentów.

Na wstępie posiedzenia marsz. Rataj zarządził odczytanie wyroku Sądu Marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego.

Po odczytaniu p. Marszałek zabrał głos, oświadczając, że jakkolwiek nie wszystkie zarzuty zostały dowiedzione pos. Wojewódzkiemu, to jednak i te, które stwierdzono, ponad wszelką wątpliwość są tego rodzaju, że nie dają się pogodzić ze stanowiskiem poselskiem i obowiązkami poselskiemi. Jakkolwiek fakty te nie dadzą się podciągnąć pod literę art. 22 Konstytucji, to jednak porządkiem prawnym jest i porządek moralny, który został niewątpliwie naruszony.

Powyższe przemówienie marsz. Rataja komentowano w kuluarach w ten sposób, iż było to wezwanie pos. Wojewódzkiego do złożenia przez niego mandatu poselskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejm przegłosował wszystkie poprawki Senatu do preliminarza budżetowego na rok 1927—28. W ostatecznym wyniku głosowania Sejm uchwalił preliminarz budżetowy w przepisanym terminie, co marsz. Rataj z uznaniem podkreślił. Preliminarz budżetowy według ostatecznych cyfr przynosi jedną trzecią miljona złotych nadwyżki.

W dalszym ciągu posiedzenia zaszedł niezwykły incydent. Mianowicie, przy dyskusji nad pewnemi projektami ustaw dotyczących województw pomorskiego i poznańskiego poprosił o głos przedstawiciel komunistów pos. Barski, który wbrew przyjętym zwyczajom parlamentarnym, nadużywając zaufania i lojalności marszałka, zamiast mówić o sprawie, będącej na porządku dziennym usiłował wygłosić agitacyjne przemówienie na modłę komunistyczną.

Marsz. Rataj przerwał na chwilę posiedzenie, poczem po wznowionych obradach, w mocnych słowach zaprotestował przeciwko tego rodzaju metodom.

Wreszcie Izba rozpatrywała wczoraj wniosek Wyzwolenia o votum nieufności dla ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego.

Wniosek ten upadł większością kilkudziesięciu głosów. Za wnioskiem dla obu ministrów opowiedzieli się N. P. R., Stron. Chłop., Wyzwolenie, P. P. S., mniejszości słowiańskie, Niemcy, komuniści i komunizujące grupy. Przeciw wnioskowi głosowały Zw. Lud.-Nar., ChN., ChD, Piast i klub Kat.-Lud.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w nadchodzący piątek, a porządek dzienny przewiduje między innemi dalszą debatę nad ustawą o zgromadzeniach.

Kolejarze u ministra komunikacji.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Minister komunikacji p. Romocki przyjął wczoraj przedstawicieli Zw. Zaw. Kolejowców, w imieniu którego prezes Z-ku przedstawił szereg postulatów, odnoszących się do poprawy warunków pracy i bytu kolejarzy. Specjalna delegacja pracowników biurowych i rachuby przedstawiła swe postulaty, co do przywrócenia udziału tej kategorji pracowników w premjach warsztatowych.

W odpowiedzi p. minister wyjaśnił, że sprawa udziału biuralistów w omawianych premjach, będzie poddana gruntownym rozważaniom przez fachowe czynniki, aż do ostatecznego jej rozstrzygnięcia. Będzie jednakże obowiązywać obecnie zarządzenie z tem, że zainteresowani pracownicy otrzymają na prawnych zasadach premję za jeden jeszcze miesiąc.

P. minister zaznaczył przytem, że rozporządzenie ministra komunikacji przewiduje wynagrodzenie pracowników biurowych i rachunkowych z kredytów akordowych, lecz nie w charakterze premji, a dodatkowo za pracę w godzinach pozabiurowych.

Co do innych przedstawionych postulatów minister obiecał je rozważyć i udzielić po 3 dniach odpowiedzi.

Wreszcie p. minister oświadcza, że łącznie ze sprawą przeorganizowania P. K. P. na przedsiębiorstwo państwowe, jak to leżało w jego zamierzeniach, system uposażenia pracowników kolejowych, ma się wyodrębnić z ogólnych norm uposażenia.

„Organ" endecki—jak zawsze...

WARSZAWA, 22.III. (Pat). W Gazecie Warszawskiej Porannej ukazała się p. t. „Cło w walutach wysoko-wartościowych" wiadomość o rzekomem rozporządzeniu M-wa Skarbu, wprowadzającem opłaty wywozowe od bydła, świń, miesa, jaj i orzechów w funtach sterling.

Rozporządzenie takie nie pojawiło się, ani nie jest zamierzone.

Wymienione w notatce stawki opłat są nieprawdziwe, a cała wiadomość jest zupełnie bezpodstawna i podyktowana chyba zostala chęcią wprowadzenia w błąd zainteresowanych sfer gospodarczych.

Sprawa ordynata Bispinga w Sądzie Najwyższym.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozważał jako instytucja kasacyjna sprawę ordynata Bispinga, skazanego w ub. roku przez Sąd Apelacyjny na 4 lata więzienia za zabicie ks. Druckiego-Lubeckiego.

Po blisko całodziennych naradach Sąd Apelacyjny przychylił się do żądania obrony o kasację wyroku, z którym to żądaniem zgadza się również prokurator.

Sprawę przesłano do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w innym komplecie sędziowskim.

Anglja i Francja pośrednikami.

LONDYN, 22.III (Pat.) Jak donosi Daily Mail Francja i Anglja postanowiły podjąć wspólnie razem próbę pośrednictwa w konflikcie włosko-serbskim.

W Genewie.

GENEWA. 22. III. (Pat). W tutejszych kołach politycznych i dyplomatycznych z wielką uwagą śledzą przebieg naprężenia włosko-jugosłowiańskiego.

Naogół dominuje tutaj w chwili obecnej przeświadczenie, że zatarg będzie rozwiązany bezpośrednio przez zainteresowane państwa bez interwencji Ligi Narodów.

Międzynarodowa ankieta.

PARYŻ. 22. III. (Pat). Według „Matin" istnieją powody do przypuszczenia, że rząd włoski stara się wyjaśnić zawikłaną sytuację.

Z tego powodu ambasador włoski podczas rozmów, które miał z Briandem, nie odrzucił zasadniczo propozycji jugosłowiańskiej w sprawie ankiety międzynarodowej na granicy jugosłowiańskiej.

Expose Stresemanna

O polityce zagranicznej Niemiec.

BERLIN, 22. III. (Pat.) Reichstag rozpoczął dziś obrady nad budżetem urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

Na posiedzeniu zabrał głos min. Stresemann, który po omówieniu budżetu M-wa Spraw Zagranicznych przeszedł do expose o polityce zagranicznej.

Minister rozpoczął od przypomnienia, że w ostatniem przemówieniu przedstawił zadanie niemieckiej polityki zagranicznej w płaszczyźnie stosunku Niemiec do poszczególnych innych państw. Obecnie oświadczył min. Stresemann—pragnę zwrócić uwagę na kierunki rozwojowe w polityce międzynarodowej, które zmuszają Niemcy do uwzględnienia w znaczniejszym stopniu także czynników leżących właściwie poza bezpośrednim zakresem własnej polityki zagranicznej Niemiec.

Precyzując swoje stanowisko, min. Stresemann wskazał na 3 wielkie kompleksy zagadnień międzynarodowych, a mianowicie: doniosłe wydarzenia rozgrywające się na Dalekim Wschodzie, poważne kontrowersje między dwoma wielkiemi krajami, których polityka posiada dla Niemiec bezpośrednie znaczenie i wreszcie elementy niepewności, występujące w stosunkach międzynarodowych związanych z położeniem na Bałkanach.

Rozpoczynając od tej 3-ej kwestji, minister wskazał na to, że nad znaczną częścią wiadomości alarmujących o sytuacji na Bałkanach należy przejść do porządku dziennego.

Przechodząc do 2-go kompleksu zagadnień, minister podkreślił, że Niemcy nie mogą nic zyskać na powstawaniu zawikłań w stosunkach pomiędzy innemi państwami bez względu na to o jakie państwa by chodziło.

Droga polityki niemieckiej wyraża się przez Locarno, wstąpienie do Ligi Narodów i traktat berliński. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Niemcy w tej sytuacji trzymać się będą zdala od niepotrzebnego mieszania się w sprawy innych mocarstw.

Ku wielkiemu memu żdziwieniu, powiedział min. Stresemann, poszczególne rosyjskie dzienniki podniosły znowu nagle kwestję, czy Niemcy przy zawikłaniach w krajach wschodnich pozwolą wojskom mocarstw zachodnich na przemarsz przez obszar Niemiec. Kwestja ta była tak wyczerpująco traktowana w Reichstagu z powodu debaty locarneńskiej, że jest rzeczą niepotrzebną rozważać raz jeszcze wszystkie szczegóły.

W sprawie tak zw. prawa przemarszu, może być brany pod uwagę wyłącznie znany par. 16 statutu Ligi Narodów.

Zkolei minister przeszedł do omówienia wyników grudniowej i marcowej sesji Rady Ligi. Omawiając sprawę Nadrenji minister między innemi wyraził nadzieję, że jaknajszybsza ewakuacja Nadrenji i zwrot zagłębia Saary Niemcom jest koniecznością. Dziś jednak—oświadczył minister — stoimy wobec faktu, że ostatnie miesiące raczej nas oddaliły od spełnienia tego życzenia, aniżeli zbliżyły. Przyczyny te leżą poza Niemcami nie zaś wewnątrz Niemiec. Jeżeli jako minister spraw zagranicznych wobec obecnego położenia radzę wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków, to proszę słowa „wyczekiwanie" nie uważać za równoznaczne z rezygnacją ze strony rządu.

Prace Komisji Kodyfikacyjnej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie komisyj prawniczych Sejmu i Senatu, na którem prezydent komisji kodyfikacyjnej prof. dr. Fierich złożył sprawozdanie z pracy komisji z r. 1926.

Dotychczas komisja prawnicza opracowała obowiązujące już ustawy: wekslową, czekową, o prawie autorskiem, o prawie właściwem dla stosunków prywatnych wewnętrznych, o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych. Nadto komisja złożyła Ministerstwu Sprawiedliwości projekt ustawy postępowania karnego, a w ciągu najbliższych miesięcy ukończy pracę nad projektem ustawy postępowania cywilnego. W opracowaniu komisji znajdują się projekty ustaw, dotyczących prawa akcyjnego, spadków, małżeństwa, opieki i kurateli, zobowiązań i t. d.

Następnie wywiązała się dyskusja. Wszyscy mówcy uznali potrzebę znacznego powiększenia budżetu komisji kodyfikacyjnej, jak również utworzenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości kursów dla zapoznania sędziów z nowemi ustawami.

Na posiedzeniu tem specjalną uwagę poświęcono projektowi ustawy postępowania karnego. Projekt ten posiada szereg paragrafów, które gwałcą ducha liberalizmu w postępowaniu karnem. Nie idą one bowiem po linji nowożytnych zasad procedury karnej, a pozostają w tyle, nieraz nawet poza ustawami państw zaborczych. Świadczy o tem m. in. uszczuplenie praw obwinionego podczas śledztwa, naruszenie zasad równomiernego traktowania obrony i oskarżenia, odmawianie obwinionemu komunikowania się sam na sam z obroną i t. d.

Z całej Polski.

Ostateczna likwidacja strajku w Łodzi.

ŁÓDŹ, 22-III. (Pat). Strajk w przemyśle metalowym został zlikwidowany.

Na skutek propozycji inspektora pracy, który stwierdził, że w Warszawie toczą się pomiędzy zarządem głównym związku robotników metalowych w Polsce, a przedstawicielami przemysłu metalowego rokowania nad cennikiem płac, robotnicy przystąpili w dniu dzisiejszym do pracy.

Strajk w piekarniach trwa nadal, gdyż właściciele piekarń cofnęli wczoraj zaofiarowaną podwyżkę zarobków o 5 proc., motywując to stanowiskiem Magistratu w sprawie cen chleba.

W przemyśle włókienniczym praca wszędzie normalna. Związki robotnicze, oraz związki przemysłowców przygotowują dla rządowej komisji arbitrażowej materjały, w których przedstawiają swe żądania i zajęte stanowisko.

Z Litwy Kowieńskiej.

Traktat handlowy Niemcy—Litwa—Rosja.

KOWNO, 22.III (Pat). Zbliżone do poselstwa sowieckiego „Echo", wydawane w języku rosyjskim, zamieszcza komunikat w sprawie rokowań o traktat handlowy pomiędzy Litwą, Rosją sowiecką i Niemcami.

Dziennik twierdzi, że pogłoski o bliskich rokowaniach z Rosją i Niemcami są przedwczesne. Ani Rosja, ani Litwa nie nalegały na ustalenie terminu.

Nakoniec dziennik zaznacza, że przewodnictwo delegacji litewskiej w rokowaniach z Niemcami obejmie prawdopodobnie Sidzikauskas.

Masowa emigracja.

RYGA, 22.III (Pat). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, że w tamtejszych kołach politycznych wzbudza wielkie zaniepokojenie wzrastająca emigracja z Litwy do Ameryki, głównie Południowej.

Codziennie opuszcza Litwę 100—200 emigrantów.

Przyczyną emigracji jest ciężka sytuacja gospodarcza kraju. Rząd obawia się, że o ile emigracja będzie się rozwijała nadal w tem tempie, Litwa zostanie wkrótce bardzo osłabiona z powodu odpływu najżywotniejszych sił narodu.

Przyśpieszenie zawarcia traktatów łotewsko-litewskich.

RYGA, 22.III. (Pat). Ministrer spraw zagranicznych Zeiens udzielił prasie ryskiej wywiadu na temat swych rozmów z Waldemarasem.

Minister zaznaczył, że w wyniku tych rozmów postanowiono przyśpieszyć zawarcie szeregu traktatów natury technicznej oraz przystąpić do zawarcia traktatu rozjemczego na zasadach ustalonych z Litwą w r. 1925.

Premjer Waldemaras przyrzekł zająć przychylne stanowisko w sprawie bespośredniej komunikacji pomiędzy Libawą a Rygą przez Kłajpedę.

Kto będzie prezydentem Łotwy.

RYGA, 22. III. (Pat.) Łotewskie frakcje burżuazyjne postanowiły wysunąć tylko jedną kandydaturę na stanowisko prezydenta republiki. Co do osoby tego kandydata dotychczas nie osiągnięto porozumienia.

Rewolucja katolicka w Meksyku.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Nowego Jorku nadeszły specjalne telegramy, donoszące, iż cały Meksyk stoi w przededniu rewolucji.

Masy ludności katolickiej miały jakoby zorganizować wielką akcję powstańczą przeciwko obecnemu rządowi.

Poseł Kościałkowski za ścisłą współpracą Polski z Francją.

PARYŻ, 22 III. (tel. wł.). „Temps" ogłasza wywiad z posłem Kościałkowskim, który oświadczył. że to wszystko, co widział we Francji przekonało jego i kolegów bez różnicy zapatrywań politycznych o konieczności ściślejszego zbliżenia między dwoma krajami zwłaszcza na drodze handlowej i gospodarczej.

Wyjaśniwszy znaczenie wypadków majowych, poseł Kościałkowski zaznaczył, iż w kwestjach polityki zagranicznej Polska ma się na baczności, przekonana jest bowiem, że przynajmniej część niemieckiej opinji publicznej nie zgodzi się nigdy na obecne granice wschodnie. Lecz strzegąc pilnie swych granic Polska unika starannie wszelkich kroków zaczepnych.

W końcu oświadczył poseł Kościałkowski, że wewnątrz Polska potrzebuje polityki szeroko-demokratycznej zapewniającej prawa mniejszości narodowych; nazewnątrz zaś ścisłej współpracy gospodarczej z Francją.

Likwidacja Hromady i N. P. Ch.

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych zarządzona została ostateczna likwidacja „Białoruskiej Hromady" i Niezależnej Partji Chłopskiej.

Narazie zostały opieczętowane lokale centralnych sekretarjatów tych partyj w Wilnie oraz sekretarjaty powiatowe.

Pozostaje jeszcze do ostatecznej likwidacji około 500 „Hurtków", z których dotychczas opieczętowano około 260 i około 30 kół Niezależnej Partji Chłopskiej. Kół Niezależnej Partji Chłopskiej jest na terenie województwa wileńskiego dlatego tak nikła liczba, gdyż swego czasu nastąpiła między Hromadą i N. P. Ch. umowa, na mocy której wileńskie województwo zostało oddane za małymi wyjątkami pod wyłączne wpływy Hromady.

Akcja likwidacyjna co do terminu natrafia dlatego na pewne trudności, gdyż niema prawie wsi na terenach o większości białoruskiej, gdzieby nie było „Hurtkow". Obsada policyjna jest więc zamała, by w ciągu 1 lub 2 dni zlikwidować wszystkie hurtki.

W każdym razie według oświadczeń miarodajnych władz akcja likwidacyjna zakończy się około 25 b. m.

Życie Żydowskie.

Zabotyński.

Wczoraj przybył do Wilna w celu wygłoszenia odczytów wódz sjonistów - rewizjonistów, twórca legjonu żydowskiego, walczącego w czasie wojny po stronie angielskiej na froncie palestyńskim, Włodzimierz Zabotyński, owacyjnie witany przez ludność żydowską.

Na specjalnie urządzonej konferencji prasowej przedstawił Zabotyński szczegóły programu i taktyki sjonistów - rewizjonistów, którzy w odróżnieniu od oficjalnego sjonizmu, uważającego, że Anglja uczyniła wszystko, co do niej należało w odniesieniu do sprawy palestyńskiej, że cała wina poważnych niepowodzeń w tej dziedzinie leży po stronie Żydów, którzy za mało pieniędzy łożą na Palestynę, wykazują zbyt mało zmysłu kolonizatorskiego i t. p. — uważają, że to, co Żydzi dotychczas dokonali w Palestynie, wskazuje na ich wielkie zdolności kolonizatorskie, twierdzą, że wina niepowodzeń sjonizmu spada na system polityczny, uprawiany przez rząd angielski w Palestynie.

Czegoż żądają sjoniści-rewizjoniści? Żądają przedewszystkiem reformy agrarnej w Palestynie, gdzie ogromne tereny leżą zupełnie odłogiem, w tym kierunku, by cała nieuprawiana ziemia przeszła na własność rządu dla celów kolonizacyjnych. Do specjalistów należy rozwiązanie pytania czy ziemia ta ma być kolonistom żydowskim wydzierżawiona albo też sprzedana na własność, tak samo do specjalistów należy określenie formy wywłaszczenia terenów nieuprawianych, rewizjonistom rozchodzi się przedewszystkiem o usunięcie tego stanu, przy którym koloniści muszą za ziemię płacić sztucznie przez nielicznych obszarników arabskich wyśrubowane ceny za ziemię, przekraczające często 30-krotnie a nawet 50 krotnie realną jej wartość.

Następnie domagają się rewizjoniści reformy systemu celnego, podatkowego i taryf przewozowych — wszystko to ma się przyczynić do usunięcia ostrego przesilenia gospodarczego jakie Palestyna teraz przechodzi.

Dla powyższych postulatów pragną rewizjoniści pozyskać opinję angielską, a działać chcą przez wzięcie w swoje ręce władzy w ogólnej organizacji sjonistycznej. Prócz powyższych spraw wyjaśnił Zabotyński zebranym u niego dziennikarzom poglądy rewizjonistów-sjonistów na cały szereg zagadnień życia żydowskiego, przyczem okazało się, że rewizjoniści, tak całkowicie oddani są sprawom palestyńskim, że w wielu zagadnieniach życia żydowskiego t. zw. „djaspory", czyli krajów, gdzie Żydzi obecnie zamieszkują, nie mają oni sprecyzowanych poglądów. Dotyczy to między innemi i takich spraw, jak zagadnienia ciągłej, zorganizowanej pracy dla mas żydowskich w tych krajach, starań, zmierzających do otrzymania mandatów do parlamentów tych krajów i t. p. zagadnień

Inowacja bibljofilska w Wilnie.

Młode Wileńskie T-wo Bibliofilów pod przewodnictwem dyrektora Dr. Rygla i światłych Jego pomocników rozwija się pomyślnie i zaskarbia sobie uznanie i sympatję ogółu. W dniu 18 b. m. o g. 6 i pół wiecz., w sali przyległej do Dziekanatu Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. odbyła się 1-sza aukcja rzadkich i wyczerpanych książek, tudzież rycin obcych i polskich, które na żądanie rozmaitych kolekcjonistów koło bibljofilów rozpoczęło wyprzedawać publicznie. Była to doskonała sposobność korzystnego spieniężenia rzeczy bibljograficznie cennych, oraz jako pożyteczna inowacja zainteresowania społeczeństwa kwestjami antykwarstwa książkowego i graficznego.

Koło bibijofilów pobiera 10% od sprzedawców. Około 8½ licytację zawieszono, odkładając jej dokończenie na poniedziałek o g. 6-tej wieczór.

W dniu 18 aukcja doznała spodziewanego sukcesu. Dość licznie zebrana publiczność chętnie nabywała rozmaite druki, lecz zbyt mało interesowała się nowoczesnemi, acz tak pięknemi akwafortami i drzeworytami, że wymienimy tu teczkę prac Skoczylasa i obce osobliwości sztycharskie.

Z książek, najwyższą osiągnęły cenę—dwudziestu kilku złotych,—t. nap., „Wiadomości brukowe" Wileńskie z r. 1820, „Dzieje teatru polskiego" K. Estrenchera i t. d. Był szczęśliwy nabywca krak. druku z XVI w. łacińskiego za sumę kilkunastu złotych; za to kilka innych druków z tegoż wieku, oszacowanych po 40 złotych za każdy, oraz nader cenny egzemplarz kronika Długosza, za który żądano 100 złotych, nie znalazły zupełnie amatora.

Najchętniej licytowano książki wyczerpane z wieku XIX, płacąc po kilka i więcej złotych za egzemplarz; t. nap. nabyto za sumę przeszło 5 złot. „Bakę odrodzonego". Wł Syrokomli z illustracjami A. Zaleskiego, druk wileński.

Wogóle jednak *wilnianów* było, niestety, jak na początek bardzo mało. Druków ulotnych z wieku XVIII, zwłaszcza mów sejmowych, prawie nie kupowano, jak również katalogów antykwarskich. Za to niektóre panegiryki starsze znajdywały nabywców.

Niewątpliwie przyszłe licytacje książek, a zapewne i rycin dawnych, zwłaszcza wileńskich, doznają żywszego jeszcze zainteresowania się wśród miłośników pomienionych osobliwości. Nadto zapowiedzianą jest sprzedaż szacownych manuskryptów tudzież autografów polskich. (*Diaulos*).

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Aresztowania w Warszawie.

W związku z likwidacją antypaństwowej Niezależnej Partji Chłopskiej dokonano w Warszawie 14 rewizyj, wyniki których potwierdziły w zupełności stanowisko władz, dopatrujących się słusznie w tej komunizującej partji uprawianie wrogiej dla państwa agitacji.

Między innemi władze natrafiły na obfite archiwum „Zw. Niezależnej Młodzieży Chłopskiej", które to arhiwum nie przedstawia żadnej wątpliwości o antypaństwowym kierunku tej młodej jaczejki.

W związku z rewizją dokonano całego szeregu aresztowań.

Wielki tydzień muzyczny w Wilnie.

(Jak Wilno przyjmowało Karola Szymanowskiego. — Występy Ireny Dubiskiej).

Wilno jest miastem, w którem powolniej, ale znacznie rzetelniej i trwalej znajdują oddźwięk prawdziwe dzieła twórcze. To też szczera i żywiołowa demonstracja była we wtorek 15 b. m. prawdziwym dowodem hołdu i umiłowania, jakiem publiczność wileńska otacza osobę i dorobek twórczy Karola Szymanowskiego. Jego nazwisko mówi tu już samo za siebie.

O koncercie pisał sprawozdawca muzyczny. Podczas przerwy przy hucznych i nieustających oklaskach wręczono Szymanowskiemu i Dubiskiej liczne wieńce i kwiaty. Szarfy dwóch wiązanek udzielonych przez Związek Literatów ozdobione były prześlicznemi akwarelami Stanisława Matusiaka z napisami: „Godnemu Dziedzicowi Lutni Chopina Karolowi Szymanowskiemu" i „Czarodziejce Strun Irenie Dubiskiej".

Wieczorem odbyła się kolacja na cześć Gości, wydana przez tutejsze sfery literacko-artystyczne. Około 50 osób zasiadło do stołu, przy którym natychmiast zapanowała swobodna i serdeczna atmosfera.

Po licznych toastach zabrał głos Karol Szymanowski i w pięknych słowach dziękował za zrozumienie i serce znalezione w Wilnie.

Powiedział m. in.: „Jest to pierwszy wypadek w mojem życiu, że w polskiem mieście przyjęto mnie nietylko jako artystę, którego twórczy dorobek ceni się mniej lub więcej, lecz jako człowieka, który niezłomnie dąży po linji pewnego ideału.

Dziś rano, gdy jechałem z dworca, pierwszą mą stacją w Wilnie była Ostra Brama. Następnie minęliśmy Bazyljanów, Uniwersytet. Zewsząd otoczyły mię nagle olbrzymie, niezapomniane, a tak wiekuiście żywe widma przeszłości. Wilno, ów narożny, niezdobyty bastjon fortecy, broniącej wielkości Ducha polskiego, ukazało mi się jako żywy symbol *walki o przyszłość*

Rozmyślając nad tą wielką i świętą tradycją, starajmy się przejąć nie tyle jej estetyczną statykę, ile jej twórczą dynamikę. W tem leży zdaniem mojem rozwiązanie problematu tradycjonalizmu i nieustannego dążenia naprzód.

Niech mi wolno będzie, Przyjaciele, dziękując za dzisiejsze tak serdeczne przyjęcie, wznieść toast za naszą wspólną, owocną pracę dla przyszłości...".

Po przemówieniu Kompozytora nastąpiło jeszcze kilka spontanicznych, czcią i serdecznością nacechowanych toastów.

Nazajutrz, we środę, prócz zwiedzenia zabytków z kościołem antokolskim na czele (przy fachowych objaśnieniach X. P. Śledziewskiego), dzień zajęty był wizytą w wileńskiem Konserwatorjum Muzycznem. Prócz wizyty w Dziekanacie Sztuk Pięknych U. S. B. intensywny program pobytu Szymanowskiego obejmował nakoniec obecność Muzyka i jego uroczej Interpretatorki na Środzie Literackiej.

Po swobodnej pogawędce p. Hleb-Koszańska zagrała na fortepianie Warjacje op. 10 Szymanowskiego, zyskując pochwałę Autora. P. Szymanowski wpisał się do Księgi Gości Związku Literatów (który był inicjatorem i organizatorem całokształtu uroczystości) temi słowami: „Związkowi Literatów z podziękowaniem za jeden z najmilszych koncertów, jakie miałem w życiu — Karol Szymanowski".

Oboje Artyści przyrzekli pamiętać odtąd o Wilnie w swych wyprawach koncertowych.

Tak zakończyły się dwa istotnie świąteczne dni wileńskie, mające dla naszego ruchu kulturalnego doniosłe znaczenie. Podkreślić należy radosny fakt, że podbój dusz był zupełny: że w chórze hołdów złączyły się różne pokolenia, wszystkie organa prasowe, głosy fachowe i opinje laików. Z estrady niezwykłego koncertu powiał czar zdobywczego czynu i rozbłysła łuna optymizmu twórczego, do którego należy przyszłość.

Ten czar rozbroił wszystkich. Utwierdził wiarę tych, co już wierzyli, wzruszył nieuświadomione pokłady w tych, którzy na nowy gest budowniczego życia spojrzeli po raz pierwszy. *W. H.*

* * *

Irena Dubiska, która tak świetnie uczestniczyła w koncercie kompozytorskim Karola Szymanowskiego, wystąpiła w niedzielę z własnym recitalem, obejmującym szereg dzieł światowej literatury muzycznej. Specjalne zaciekawienie wywołał koncert skrzypcowy *M. Karłowicza* oraz słynna sonata Trille du diable *G. Tartiniego*.

Grę p. Dubiskiej cechuje przedewszystkiem skończone opanowanie strony technicznej, przyczem technika artystki nie reprezentuje czegoś odrębnego, samoistnego, zamkniętego w sobie, lecz jest wynikiem głębokiego wniknięcia w odtwarzane dzieło; problemy techniczne znajdują swoje rozwiązanie zawsze w związku ze stylem wykonywanego utworu. Jeśli sonata Tartiniego wymaga przejrzystej perlistości w pasażach, a w kantylenie przedewszystkiem pewnej objektywności charakterystycznej dla melodyki XVIII w., to przeciwnie Andaluza *Sarasatego* musi zachować romantyczny rozmach (określiłbym ściślej terminem „cygański") cechujący literaturę muzyczną u schyłku XIX stulecia. Do tych wymagań stylu nagięta technika sprawia, że w grze artystki na plan pierwszy wysuwa się strona duchowa, z pominięciem wszelkiej błyskotliwości, cechującej zwłaszcza skrzypków przedwojennej doby. Słowem problem techniczny staje się czynnikiem wtórnym, drugorzędnym, będąc jednocześnie *warunkiem* gry wysokiej wartości artystycznej wybitnej skrzypaczki.

To wzajemne i najbardziej właściwe ustosunkowanie tych dwu czynników wpłynęło niewątpliwie na niezwykłą głębokość tonu, oszałamiającego wprost swem bogactwem i subtelnem wykończeniem, wprowadzającem słuchacza w czarowny świat, gdzie króluje wyłącznie prawdziwe *piękno*.

Talent p. Dubiskiej obejmuje niesłychanie rozległe dziedziny. Wystarczy stwierdzić, że artystka równie świetnie odtwarza utwory *Mozarta* jak *Szymanowskiego*, czując się doskonale tak w prostej fakturze sonaty Tartiniego jakoteż w skomplikowanych harmonicznie Mitach Szymanowskiego, czy w pełnym wiecznej zadumy i tęsknoty—śpiewie Romanzy koncertu skrzypcowego Karłowicza. Podobna rozległość talentu trafia się nader rzadko i jest w istocie rzeczy zupełnie nadzwyczajna i niepospolita.

Koncert odbył się przy tłumnym udziale publiczności, która owacyjnie oklaskiwała świetną artystkę, zmuszając ją do licznych bisów. *Dr. Sz.*

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

W dniu 25-go b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się kolejne miesięczne Zebranie Wil. Towarzystwa Ogrodniczego w lokalu Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych z. wileńskiej — W.-Pohulanka 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy bieżące.
2) Referat: „Nowoczesne zasady sadzenia drzew owocowych".
3) Referat: „Zasady hodowli złocieni (chryzantem)".
4) Wolne wnioski.

Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości przez nich wprowadzonych.

Zjazd Związku Kupców Żydowskich woj. wileńskiego.

W dniu 3-go kwietnia b. r. przyjeżdżają do Wilna posłowie żydowskiej frakcji sejmowej Senator Truskier i pos. Wiśiicki, którzy zwołują na ten dzień z prowincji Zjazd Związku Kupców Żydowskich Wileńszczyzny. Na zjeździe tym mają być omówione sprawy kredytowe, podatkowe oraz sprawy organizacyjne.

KRONIKA KRAJOWA.

Pomoc kredytowa dla inwalidów na koncesje.

Ministerstwo Skarbu przystąpiło *do zrealizowania pomocy kredytowej dla inwalidów wojennych dla wykonywania przez nich koncesyj monopolowych.* Fundusz na ten cel przeznaczony w wysokości 500.000 złotych administrowany będzie przez Państwowy Bank Rolny, a rozdziałem pożyczek zajmie się specjalny komitet, którego przewodniczącym mianowany został dr. Wilhelm Turteltaub, naczelnik wydziału Ministerstwa Skarbu.

Podania o udzielanie pożyczek z powyższego funduszu na uruchomienie i rozwój koncesji monopolowych, udzielonych inwalidom wojennym wnosić należy do Państwowego Banku Rolnego wydział funduszów administrowanych, Jasna 1.

Komitet rozdzielczy w dniach najbliższych ukonstytuuje się i rozpocznie działalność.

Nadanie koncesji skarbowej nie pozbawia zaopatrzenia emerytalnego.

Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienie *w sprawie zaopatrzenia emerytalnego posiadaczy koncesyj wódczanych.* Zgodnie z wyjaśnieniem tym ustawa emerytalna nie przewiduje, aby przy udzielaniu koncesyj skarbowych emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym wolno było żądać od nich zrzeczenia się pobieranego zaopatrzenia emerytalnego.

Sprawę tę można tylko uwzględniać przy nadawaniu koncesyj, dając pierwszeństwo tym, którzy są pozbawieni innych dochodów, a więc w pierwszym rzędzie otrzymywać będą koncesje inwalidzi wojenni, którzy pozbawieni są renty inwalidzkiej od chwili otrzymania koncesji.

Likwidacja zapasów czystych wódek.

Departament Akcyz i monopoli Ministerstwa Skarbu zezwolił koncesjonowanym sprzedawcom nabywać z fabryk niemonopolowych wódki czyste. Uzupełnione jednak w ten sposób zapasy muszą być rozprzedane w wyznaczonym dla danego okręgu terminie celem likwidacji tych zapasów. (s).

Giełda Wileńska w dniu 22. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,92½	8,91¾	—
Ruble złote	4,73½	4,72½	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	47,50—47,20	

Giełda Warszawska w dniu 22 III. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,56	43,67	43,45
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,15	35,22	35,04
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,50	172,93	172,07
Rzym	41,36	41,46	41,26

AKCJE

Bank Handlowy	6,15—6,10
Bank Polski	125,00—121,50—121,75
Związ. spółek zarobk.	14,50—15,50
Lilpop	22,25—22,75—22,50
Modrzejów	7,00—6,90
Ostrowiec	16,00—16,55

Nabywanie spirytusu na kredyt.

Okólnikiem dyrekcji polskiego monopolu spirytusowego zostało wyjaśnione, że przy zamówieniach kredytowych na spirytus fabrykacyjny oraz na wódki czyste lub gatunkowe — dyrekcja pobierać będzie 2 zł. od każdego litru zamówionego spirytusu. (s).

Ulgowy przewóz ziemniaków.

Jak wiadomo nasiona kwalifikowane płodów rolniczych przewożone są na podstawie taryfy wyjątkowej Nr. 1 przewidującej, że przesyłki powinny być nadawane w workach plombowanych.

Rygor ten przy przewozach większej ilości sadzeniaków ziemniaczanych okazał się bardzo uciążliwy, utrudniając korzystanie z taryfy ulgowej. Podzielając opinję w tej mierze Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Ministerstwo Komunikacji zarządzeniem z dnia 23-go lutego r. b. uzupełniło taryfę wyjątkową Nr. 1 na ulgowy przewóz ziemniaków w ten sposób, że przy całowagonowych przesyłkach znosi się obowiązek nadawania ziemniaków w workach zaplombowanych.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 22-go marca. 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42.50—44
Owies	39—42
Jęczmień browarowy	39—42
„ na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	60—65
„ razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.10—2.30
cielęcina	1.10—1.60
baranina	2.20—2.50
wieprzowina	2.50—2.70
gęsi	10—14
kaczki	5.00—8.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.50—4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.70
„ solone	5.50—6.00
śmietana za 1 litr	2.20—2.30
twaróg	1.00—1.50
Jaja za 10 sztuk	1.40—1.60
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza „	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl. . .	41,50
Pszenica	55—56,50
Jęczmień browar.	38
Jęczmień na kaszę	34
Owies	34—36

Stan opieki społecznej w Wilnie.

Wywiad z p. K. Joczem.

Dzięki uprzejmości naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społ. Wil. Urzędu Wojewódzkiego, p. K. Jocza uzyskaliśmy garść wiadomości o stanie opieki społecznej w naszem mieście.

— Wilno w czasach przedwojennych było znane z szeroko rozwiniętej akcji opiekuńczo-oświatowej. Co się przed wojną robiło w ukryciu, to już za czasów okupacji niemieckiej zaczęło korzystać z praw jawności, a rozwinęło się swobodniej z chwilą powstania Litwy Środkowej. Jednak akcja ta nie była należycie opanowana organizacyjnie, dopiero od połowy 1922 r. rozpoczęta została praca planowa, oparta na zasadach stosowanych w całem państwie, ze stopniowem przerzucaniem ciężarów, wynikających z opieki społecznej, na organizacje samorządowe.

A zakres tej pracy był wyjątkowo szeroki, bo w Wilnie koncentrowała się emigracja polska z północy Rosji, która szła nietylko przez etapowe punkty graniczne, lecz i przez t. zw. zieloną granicę i rosyjską i litewską. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają mi zobrazować okresu reorganizacyjnego, naszkicuję więc odrazu stan obecny.

Opieka nad dziećmi.

Według danych oficjalnych, w Wilnie i na terenie wojew., wil. w zakładach opiekuńczych przebywa 2830 dzieci, w czem przeszło 12 proc. dzieci, pochodzących z repatrjacji. Bez przesady można powiedzieć, że drugie tyle dzieci korzysta z opieki stałej, lub dorywczej, czy to rządowej, czy organizacyj społecznych, czy ze świadczeń instytucyj półzamkniętych, jak to „kropla mleka„, stacje opieki nad dziećmi, poradnie lecznicze i t. p.

W 39 schroniskach polskich, litewskich, rosyjskich i żydowskich jest ściśle przeprowadzona segregacja co do wieku i płci dzieci; schroniska te prowadzone są wyłącznie przez fachowych kierowników (czki) i posiadają stałą pomoc lekarską.

Nie będę szczegółowo wymieniał wszystkich zakładów, lecz wspomnę tylko o najważniejszych.

„Dom Serca Jezusowego" — jest to schronisko, mieszczące się w kilku własnych gmachach. Liczy on przeszło 200 chłopców, którzy uczą się w warsztatach zakładowych stolarstwa, szewstwa i ślusarstwa.

Towarzystwo *„Caritas"* prowadzi schronisko dla 86 dziewcząt, mieszczące się nie we własnym gmachu, lecz zato posiadające własną siedzibę wiejską w Bujwidziszkach z ładnie pobudowanym i rozplanowanym domem.

Tow. *„Powściągliwość i praca"*, dla którego nieżyjący obecnie ks. Djakowski zdobył własną siedzibę, liczy 200 dziewcząt. Zakład ten jest prowadzony przez śś. salezjanki, a dziewczęta nietylko uczęszczają do szkoły powszechnej, lecz uczą się krawiectwa i tkactwa.

„Tow. opieki nad dziećmi", organizacja powstała przed wojną, posiada własny dom, w którym mieści się szkoła powszechna „Świt", prowadzi internat dla chłopców im. Kazubowicza, długoletniego prezesa towarzystwa i zasłużonego działacza na polu opieki nad dzieckiem. Towarzystwo to prowadzi również *„Żłobek" im. Marji*, który pod światłem kierownictwem p. Jadwigi Brensztejnowej służy za przykład dla innych zakładów tego typu. Schronisko dla dzieci prawosławnych, prowadzone przez p. Jewdokimową, otacza opieką przeszło 60 chłopców. Schronisko to, pomimo wysiłków przełożonej i wydatnych subwencyj rządowych walczy o byt, gdyż kolonja rosyjska jest naogół uboga i nie może przyjść z wydatniejszą pomocą.

Z zakładów litewskich liczniejsze są następujące: *im. ks. Staszyca* przy ul. Połockiej dla 140 chłopców i schronisko dla 110 dziewcząt przy ul. Ostrobramskiej.

Z organizacyj żydowskich do największych należy *„Talmudtora"*, które prowadzi schronisko dla 150 chłopców.

Bezrobotni.

Opieka nad dorosłymi prowadzona jest przedewszystkiem przez czynniki rządowe, a więc *Państw. Urząd Pośr. Pracy*, przez fundusz bezrobocia i przez samorząd m. Wilna. Opieka ta dotyczy zatrudnienia bezrobotnych, względnie przyjścia im z pomocą, czy to w formie ustawowych zapomóg z funduszu bezrobocia, czy też w formie świadczeń pieniężnych ze strony skarbu państwa, czy wreszcie żywienia bezrobotnych.

Roboty publiczne, prowadzone intensywnie z przeznaczonych kredytów rządowych w okresie jesiennym, musiały z natury rzeczy ulec redukcji w ciągu zimy.

Opieka nad starcami.

Opiekę nad starcami roztacza *„Tow. dobroczynności" i Magistrat m. Wilna.* Przytułek dla starców prowadzony przez „Tow. dobroczynności" należy do największych w Wilnie. Towarzystwo to posiada szereg nieruchomości i mogłoby być zaliczone do instytucyj zamożnych, gdyby nie obecnie przeżywany kryzys ogólno-ekonomiczny, gdyż należne opłaty od lokatorów, nawet przy zastosowaniu ustawy o ochronie lokatorów, nie wpływają normalnie.

Magistrat m. Wilna prowadzi dwa schroniska dla starców i udziela subwencji innym instytucjom, opiekującym się starcami.

J. P.

Nowości wydawnicze.

Witold Świda

„POJEDYNEK" ze stanowiska polityki kryminalnej.

Skład główny w księgarni Rutskiego.

Pojedynek jest rozprawą doktorską utalentowanego i rokującego wielkie nadzieje młodego prawnika, wychowańca U. S. B.

Rozprawę poprzedza przedmowa wybitnego znawcy prawa kryminalnego profesora Uniwersytetu Wileńskiego Bronisława Wróblewskiego.

Praca p. Świdy, pisze prof. Wróblewski w przedmowie, dotyka dziedziny żywej, gdzie i społeczeństwo i ustawodawca winni zająć stanowisko określone, a będąc ujęciem kryminalno-politycznem sprawy pojedynku, wzbogaca dział, dość powolnie tworzący się u nas—literatury kryminalogicznej.

Wieści i obrazki z kraju

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego na prowincji.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego złożone zostały na ręce p. p. starostów lub przesłane na ręce p. wojewody życzenia i powinszowania, oraz wyrazy czci ze wszystkich powiatów województwa wileńskiego, a mianowicie: z powiatu brasławskiego życzenia złożyli Wydział Powiatowy w imieniu Sejmiku i całej ludności powiatu, wójtowie gmin, zebrani na zjeździe w Brasławiu, inspektor szkolny w imieniu swojem i nauczycielstwa, komendant powiatowy P. P. w imieniu swojem i podległych mu funkcjonarjuszy P. P.. Związek Ziemian powiatu brasławskiego, Brasławskie Koło Związku Oficerów Rezerwy, Zarząd Okręgowy oraz Brasławskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Opsie, Sejmikowe zakłady opiekuńcze w Opsie, organizacje rolnicze, Brasławska Ochotnicza Straż Ogniowa, przedstawiciel ludności żydowskiej w powiecie, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w Brasławiu, urzędnicy starostwa i sejmiku, Brasławskie Koło Urzędników Skarbowych, Urząd i Kasa Skarbowa.

2. Z powiatu Dziśnieńskiego złożyli życzenia: zarządy miast, Głębokiego, Dokszyc i Dzisny. Zarządy i Rady gmin — głębockiej, wierzchniańskiej, porpliskiej, dokszyckiej, parafjanowskiej, tumiłowickiej, pliskiej, prozorockiej, jaźnieńskiej, czerniewickiej, mikołajewskiej, stefanpolskiej, łużeckiej, zaleskiej, szarkowskiej i hermanowickiej, ponadto następujące organizacje społeczne i oświatowo-kulturalne, Zarząd Pliskiej Mac. Szkolnej, ze wszystkiemi 14-tu Kołami, Zarząd Pow. Kom. Przysposobienia Wojskowe gminy wyznaniowe, Koło Polek, T-wa Dobroczynności, Kółka Rolnicze, Koło Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, Związek Ziemian i Zarządy Ochotniczych Straży Ogniowych. Związek Osadn. Wojskowych, Stow. Kupców Żydowskich, Żydowski Klub Sport. Makabi.

3. Z pow. wileńsko-trockiego, zarządy gmin bystrzyckiej, worniańskiej, rzeszańskiej, mejszagolskiej, rukojńskiej, podbrzeskiej, rudziskiej, w imieniu całej ludności gmin oraz poszczególnych organizacyj społecznych, oświatowych, pracowników urzędów gminnych i in.

4. Z pow. wilejskiego — obradujący w Wilejce, Zjazd wójtów gmin i pracowników samorządowych powiatu wilejskiego i mołodeczańskiego.

5. Z pow. postawskiego — wszystkie zarządy gminne, inspektor szkolny w imieniu nauczycielstwa i in.

6. Z pow. oszmiańskiego. pow. Komitet Obywatelski obchodu dnia Imienin, wszystkie zarządy gminne, pracownicy administracji wszystkich resortów samorządu, policji, organizacji „Sokoła", przysposobienie wojskowe i wychowania fizycznego, ziemiaństwo, magistraty miast, gminy izraelickie i in.

Dalsze sprawozdania o złożonych na terenie poszczególnych powiatów życzeniach, o odbytych akademjach, uroczystych przedstawieniach i obchodach wciąż jeszcze napływają do Urzędu Wojewódzkiego. (Zdan.).

TROKI.

Na łódź podwodną im. J. Piłsudskiego.

„Korpus Oficerski 22 Bataljonu Korpusu Ochrony Pogranicza postanowił nie urządzać uroczystego obchodu pierwszej rocznicy istnienia baonu i przeznaczoną na ten cel kwotę pieniężną uchwalił przelać na rzecz budowy łodzi podwodnej imienia Marszałka Piłsudskiego.

Święto Bataljonowe, obchód którego był planowany na dzień 20 b. m. będzie obchodzone w okresie letnim".

KRONIKA.

Środa **23** marca

Dziś: Katarzyny Kr. Szw.
Jutro: Marka M.

Wschód słońca—g. 5 m. 34
Zachód „ g. 17 m. 51

OSOBISTE.

— **Wyjazd p. wojewody do Warszawy.** W piątek dnia 24 b.m. p. wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych.

Między innemi p. wojewoda będzie obecny na posiedzeniu Kapituły Odrodzenia Polski, której jest członkiem.

Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa około 4 dni.

URZĘDOWA

— **Konserwator państwowy ustabilizowany.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło w służbie konserwatora państwowego na województwo wileńskie i nowogródzkie p. Jerzego Remera.

MIEJSKA.

— **Nowe wypadki zawalenia się jezdni.** Wczoraj, przechodząc ulicą Niemiecką współpracownik „Kurjera Wil." był świadkiem, zawalenia się jezdni pod koniem jednego z powracających z jarmarku wieśniaków. Wypadek ten, aczkolwiek nie pociągnął za sobą okalecenia zwierzęcia, ani złamania wozu, wywołał zrozumiały wśród licznych przechodniów odruch oburzenia na Magistrat, który winien ponieść pełną odpowiedzialność za niedbałe wykonanie robót kanalizacyjnych na ulicach miasta.

Tegoż dnia zawaliła się jezdnia przy ul. św. Magdaleny (koło domu Nr 4).

Przy ul. Magdaleny, jak wiadomo znajduje się Urząd Wojewódzki. Może ten ostatni — drobny zresztą wypadek, zwróci uwagę władz nadzorczych, które jedynie mają możność zmuszenia Magistratu do zabezpieczenia ulic miasta.

— **Zakończenie prac Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.** Wojewódzka Komisja Rewizyjna badająca gospodarkę Magistratu zakończyła już swe prace. Ponieważ jednak przewodniczący Komisji p. Zinalewicz zajęty jest w chwili obecnej rozpatrywaniem budżetu miejskiego na rok 1927—opracowanie materjałów i towarzyszące im wnioski zostaną przedłożone odnośnym czynnikom po dniu 1-go kwietnia. (S).

— **Z posiedzenia Komisji gospodarczej.** W poniedziałek 21 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarczej Magistratu m. Wilna, na którem rozpatrywano sprawę wydzierżawienia na sezon letni teatru w ogrodzie Bernardyńskim. Na uruchomienie tego teatru reflektują: obecny dyrektor teatru Polskiego p. Rychłowski, powszechnie znany w Wilnie aktor operetkowy p. M. Dowmunt i operetkowy teatr warszawski p. p. Messalówny i Niewiarowskiej.

Opłata za wydzierżawienie teatru wynosiłaby 2500 zł., z czego 500 zł. musiałoby być wpłacone natychmiast, pozostałą zaś sumę Magistrat wyczerpałby po 40 zł. dziennie z kasy teatru.

Ostatecznie sprawę wydzierżawienia teatru Komisja postanowiła odroczyć do następnego posiedzenia.

Zkolei Komisja postanowiła pobierać opłatę od urządzanych zabaw w dnie świąteczne w wysokości 200 zł. i w dnie powszednie—100 zł., z tem, że zakłady dobroczynne płaciłyby o 50 proc. taniej, instytucje zaś kulturalno-oświatowe o 25 proc. taniej.

Dalej na porządku dziennym znalazły się sprawy wydzierżawienia ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie koncertów symfonicznych i poranków muzycznych.

Komisja zdecydowała urządzanie koncertów symfonicznych powierzyć Wil. T-wu „Filharmonja", z tem jednak, że opłata pobierana za wstęp nie będzie przekraczała 1 złot. dla dorosłych i 50 gr. dla wojskowych i uczącej się młodzieży. Liczba koncertów tych jednak ograniczona została najwyżej do 15-stu w przeciągu sezonu letniego.

Pozatem od 15 do 30 maja b.r. ogród Bernardyński wydzierżawiony został orkiestrze Namysłowskiego.

Poranki zaś muzyczne podobnie, jak i w zeszłym roku będą urządzane przez orkiestry wojskowe.

Na uwagę zasługuje jeszcze sprawa straganów masarskich na rynku Łukiskim, które Komisja postanowiła jeszcze pozostawić na przeciąg jednego roku.

Wreszcie zdecydowano, iż wobec niejednokrotnych konfliktów, jakie miały miejsce między właścicielami domów, a wysyłanemi przez straż ogniową kominiarzami celem przymusowego wycioru kominów, prawo to straży ogniowej zostało cofnięte, pozostawiając tem samem wolną rękę właścicielom domów w wyborze kominiarzy. (s)

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** We środę 23 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Technicznej, urządzeń miejskich i rozbudowy z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa dodatkowych zakupów dla kotłowni elektrowni miejskiej.
2) Sprawa wydzierżawienia tramwaju antokolskiego.
3) Plan regulacyjny i odbudowy góry Boufałowej.
4) Sprawa drogi przez gminę Podjelniki.
5) Sprawa zmiany nazwy ulicy Sofjaniki. (s).

— **Stan zdrowotny Wilna.** Od 13 do 19 b. m. w sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: płonica — 13 (zmarło — 2); błonica — 1; ospówka — 2; ksztusiec — 1; gruźlica — 3; jaglica — 1; drętwica karku — 1 i grypa — 4. (s).

— **Stan wody na rzece Wilji.** Stan wody na rzece Wilji dnia 22 b. m. wynosi 365 cm., t. j. 129 cm. ponad normalny stan.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Togu".** W dniu wczorajszym władze administracyjne zarządziły konfiskatę wczorajszego numeru lokalnej gazety żydowskiej „Tog" i równocześnie pociągnęły do odpowiedzialności redaktora, odpowiedzialnego tegoż pisma z art. 129 i 133 k.k. za umieszczenie artykułu p. t. „Wydeptanymi drogami", w którym autor krytykuje ujemnie ostatnie zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie likwidacji Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej.

WOJSKOWA

— **W sprawie wcielenia do wojska drugiej tury rocznika 1905.** Od kilku dni wydział wojskowy Magistratu m. Wilna zarządził doręczenie kart powołania mężczyznom urodzonym w r. 1905 i starszym rocznikom, którzy podlegają obecnie wcieleniu w szeregi czynnej służby wojskowej (kategorja „A" kwalifikacji zdrowotnej). Ponieważ termin wcielenia upływa z dniem 1 kwietnia b. r., osoby zainteresowane winne się zgłosić do P. K. U. celem zasięgnięcia odpowiednich informacyj. (S)

SAMORZĄDOWA.

— **Zjazd wójtów powiatu wileńsko-trockiego.** W dniu 24 b.m. w lokalu starostwa powiatu wileńsko-trockiego odbędzie się zjazd wójtów i pisarzy gminnych z gmin położonych na terenie powiatu.

Zjazd ten pozostaje w związku z likwidacją Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej. P. starosta wyjaśni uczestnikom zjazdu ostatnie zarządzenie p. wojewody, pouczając kierowników urzędów gminnych, jakie mają zająć stanowisko w sprawie ostatnich wypadków politycznych.

Zjazd potrwa tylko 1 dzień.

Z POCZTY.

— **Nowe połączenie telefoniczne i telegraficzne.** Zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Tomaszówka, pow. brzeskiego.

— **Duplikaty dowodów nadania na poczcie.** Wobec szeregu nieporozumień na tle gubienia dowodów nadania rejestrowanych przesyłek pocztowych (wartościowe listy polecone, przekazy i paczki) Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło, aby urzędy pocztowe wydawały powtórne zaświadczenia nadania za pobraniem normalnej opłaty taryfowej. W wypadkach jednak, gdy nadawca nie może wskazać dokładnych danych (data, adres, wartość i t. p.) urząd zmuszony jest do dłuższego poszukiwania pozycji w księgach za co nadawca płaci zaliczkę w kwocie 1 złotego za każdą godzinę zużytego na ten cel czasu. Należność ta nie może jednak przekraczać 10 zł.

Z POLICJI.

— **Kurs komendantów szkół policyjnych.** Z dniem 1 kwietnia b. r. uruchomiony w Warszawie zostanie kurs komendantów szkół policyjnych, na który z Wilna wydeligowani zostaną dwaj oficerowie policyjni. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Uwadze bezrobotnych pracowników umysłowych.** Z dniem 21 marca b. r. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Wilnie (Subocz 20) rozpoczęło przyjmowanie podań od starających się o zasiłki za m. marzec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało już na ten cel Obw. Biuru Fund. Bezr. 25000 zł., wypłata których nastąpić ma w ostatnich dniach b. m. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wybory na zwyczajny zjazd Og. Zw. Pol. Mł. Akademickiej.** Naczelny Komitet Akademicki na podstawie § 17 Statutu Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, mocą swej uchwały z dnia 17 marca 1927 r. rozpisał wybory na zwyczajny zjazd Ogólnego Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Termin wyborów od 21 marca b. r. do 21 maja b. r.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Kursy instrukcyjne dla oficerów rezerwy.** Zarząd Związku Oficerów Rezerwy komunikuje, iż z dniem 24 b. m. zostają uruchomione Kursy Instrukcyjne dla oficerów rezerwy, piechoty, jazdy i artylerji zorganizowane przez Związek Oficerów Rezerwy przy współpracy Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

Pierwszy wykład inauguracyjny odbędzie się dnia 24 b.m. punktualnie o godz. 19 w sali Kasyna Garnizonowego. Zarząd wzywa swych członków, oraz wszystkich oficerów rezerwy do wzięcia udziału w tych Kursach.

Wykłady odbywać się będą raz tygodniowo.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie lekarzy szkolnych.** Dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu wydziału szkolnego Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie lekarzy szkolnych m. Wilna z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
2. Dyskusja nad poprzednim referatem.
3. Referat d-ra Brokowskiego na temat „Udział lekarza szkolnego w wychowaniu".
4. W sprawie nauczania higjeny w szkołach (referat d-ra Kosińskiego).
5. Posiedzenie sekcji lekarzy szkół powszechnych. (S)

ZJAZDY.

— **Zjazd wychowanek i wychowańców b. gimnazjów u św. Katarzyny w Petersburgu.** Dnia 3-IV odbędzie się w lokalu gimnazjum imienia C. Zyberk-Platerówny w Warszawie, przy ul. Pięknej 24. zjazd byłych wychowanek i wychowańców byłych gimnazjów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w kaplicy tegoż gimnazjum o godz. 10-ej m. 30 rano.

Dnia poprzedniego, t. j. w sobotę 2-IV 1927 r. o godz. 9 rano w kościele św. Aleksandra (Plac Trzech Krzyży) odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Arc. Cieplaka. ks. prałata Budkiewicza, oraz wszystkich zmarłych p.p. profesorów, uczenic i uczniów byłych gimnazjów św. Katarzyny w Petersburgu.

Wszelkich informacyj, dotyczących zjazdu udziela komitet organizacyjny w Warszawie, ul. Marszałkowska 36 m. 15, tel. 310-68. Uczestnicy zjazdu korzystają z ulg kolejowych w drodze powrotnej w wysokości 66 proc.

RÓŻNE.

— **Jaskółki komunistyczne.** Zaledwie rozplakatowano odezwy p. wojewody w sprawie likwidacji Hromady i N. P. Ch., a już pojawiły się w Wilnie i na prowincji odezwy komunistyczne, nawołujące do walki z ustrojem Polski. Ubiegłej nocy na terenie 1-go komisarjatu P. P. w Wilnie nieznani osobnicy rozrzucili odezwy komunistyczne redagowane w języku polskim i żydowskim.

Tejże nocy rozrzucono odezwy komunistyczne w Głębokiem, dla odmiany redagowane w języku polskim, białoruskim i rosyjskim podpisane przez Centralny Komitet Komunistyczny P. S. B. Odezwy te zostały skonfiskowane.

— **Z Tow. Film. „Światfilm".** W sobotę dnia 26 b. m. rozpoczyna Tow. Fil. „Światfilm" w swojem tymczasowem atelier nakręcanie filmu naukowego pod tyt. „Jak powstaje litografja". Równocześnie będzie się filmować osoby zgłoszone do konkursu fotogeniczności za opłatą 10 złotych.

Każdy, kto się zgłosi, dostanie małą rolę, gdyż będzie się realizowało jednoaktówkę.

Zdjęcia w mieście i w atelier. Film ten będzie wyświetlony w Kinie Miejskiem w trzy dni po zdjęciach, więc każdy z biorących udział zobaczy siebie na ekranie.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. w siedmiu obrazach „Sen" Felicji Kruszewskiej. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołało wystawienie w „Reducie" tej sztuki „Sen" będzie grany do czwartku włącznie.

Ceny miejsc zwykłe od 20 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Jedyny ratunek"—Molnara.

— **Premjera—„Niny"—Kampfa.** Jutro Teatr Polski po raz pierwszy wystawia sztukę Kampfa „Nina" (Żądza).

— **Wielki koncert w setną rocznicę śmierci L. v. Beethovena.** W dzień stulecia śmierci genjalnego muzyka, w sobotę 26 b. m. odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego („Lutnia") uroczysty koncert symfoniczny z udziałem Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej i wybitnych solistów.

Początek o godz. 5-ej popoł. Osią programu będzie III symfonja „Eroica".

Bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego od godz. 11 r. do 9 wiecz. bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Zamachy samobójcze.** Zacharzewska Marja, wychowanka internatu św. Wincentego a Paulo przy ul. Młynowej 12, usiłowała popełnić samobójstwo za pomocą wypicia amonjaku. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala św. Jakóba w stanie nie zagrażającym życiu.

— Przy ul. Jagiellońskiej 8. otruła się esencją octową Galinowska Wiktorja zam. Wileńska 20. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpit. św. Jakóba.

— **Samobójstwo.** W hotelu Bristol w pokoju Nr. 55. wystrzałem z rewolweru w prawą skroń popełnił samobójstwo Grużewski Antoni zam. Dąbrowskiego 10. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— **Otrucie.** Biedulski Juljan bezrobotny zam. Rozbrat 38, będąc w stanie nietrzeźwym napił się esencji octowej. Wezwane pogot. ratunkowe odwiozło go w stanie ciężkim do szpit. żydowskiego.

— W domu noclegowym przy ul. Połockiej 4, zatruł się spirytusem skażonym Bykowski Józef lat 44, którego pogotowie ratunkowe odwiozło w stanie ciężkim do szpit. św. Jakóba, gdzie zmarł.

— **Zatrzymanie.** Wywiad. Urzędu Śledczego zatrzymali na dworcu osob. Wilno Sorę Wojtman zam. w Białymstoku, która przemycała 2 paczki sacharyny.

— Urząd Śledczy zatrzymał Chitro Wacława, złodzieja wozowego zam. Piłsudskiego 5, który niósł 2 klg. masła pochodzącego z kradzieży.

— **Kradzież.** Łamanowi Zelmanowi zam. Sawicz 7, skradziono ze sklepu różne rzeczy, których wartość wynosi 1000 zł.

— **Pożar.** Przy ul. Kalwaryjskiej w domu 89, należącego do Baczula Ignacego zapaliły się sadze w kominie. Pożar przed przybyciem straży ogniowej został stłumiony. Strat żadnych nie było.

Radjo.

ŚRODA 23 marca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
16.45. Program dla dzieci (p. Wanda Tatarkiewiczówna).
17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka rosyjska.
18.40. Rozmaitości—wygł. p. Lawiński.
19.00. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
19.30. Komunikat rolniczy.
19.45. Odczyt p. t. „Sieć wodna" wygłosi prof. Aleksander Janowski.
20.10. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i taneczna.
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

Szczecin 1,2 kw. 252,1 m.

17.00—18.00 Koncert popołudniowy orkiestry Kerbach
22.30—24.30. Muzyka taneczna.

Rzym 422,6 m.

17.15. Koncert wokalno-muzyczny.
21.00. Transmisja z opery.

Medjolan 315,8 m.

20.45. „Gioconda" opera Ponchielli'ego.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.05. Koncert (Komrak-Ziehrer-Strauss).

Rozmaitości.

Kara za niedyskrecję

Młoda, ładna żonka pewnego oficera szwajcarskiego, zmuszonego do wyjazdu, umówiła się drogą telefoniczną o schadzkę z jednym z przyjaciół swoich.

Telefonistka, przyjmująca to połączenie, podsłuchała, czy to przypadkowo, czy też rozmyślnie, rozmowę pani oficerowej z przyjacielem, a znając owego oficera, zawiadomiła go o mającem nastąpić spotkaniu, wobec czego oficer powrócił na czas, aby przeszkodzić schadzce.

Nie mniej żona zdołała wydobyć od męża skąd wiedział o jej rozmowie telefonicznej, a gdy oficer wyznał prawdę, zaskarżyła telefonistkę o zdradę tajemnicy służbowej, wskutek czego niedyskretną pannę nietylko skazano na zapłacenie grzywny, ale ponadto wydalono natychmiast ze służby.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 października 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe 1) na obszarze około 50,44 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Wiazki gminy i powiatu brasławskiego, 2) na obszarze około 10,14 ha gruntów otrzymywanych przez gospodarzy wsi Wiazki za zlikwidowanie serwitutu w maj. Belmont tejże gminy i powiatu, 3) na obszarze około 13 ha gruntów nabywanych przez gospodarzy wsi Wiazki z m-ku Belmont własność Elżbiety Radeckiej-Mikuliczowej, tejże gminy i powiatu, łącznie na obszarze około 73,58 ha.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 9 marca 1927 roku. 3972-4711-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 27 listopada 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 75,57 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Zalesie I gminy jodzkiej, powiatu brasławskiego, 2) około 109,54 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Zalesie II tejże gminy i powiatu, 3) około 115,88 ha gruntów z majątku Jody II tejże gminy i powiatu, własność Jana i Marji Witkiewiczów—łącznie na obszarze około 300,99.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 20 lutego 1927 roku. 3936-4708-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska na posiedzeniu w dniu 30 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 547,46 ha gruntów nadziałowych należących do gospodarzy wsi Jakiele, gminy hoduciskiej, powiatu święciańskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 1 marca 1927 roku. 3935-4714-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 października 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 312,52 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Budziły, gminy słobódzkiej, powiatu brasławskiego. 3938-4710-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 288,39 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Mińkowicze, gminy dryświackiej, powiatu brasławskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 27 stycznia 1927 roku. 3934-4713-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1926 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów, należących do gospodarzy wsi Cegielnia Górna i Cegielnia Dolna, powiatu wileńskiego oraz gruntów z państwowego majątku Bujwidiszki tejże gminy i powiatu, łącznie na obszarze 210 ha 7177 m.²

Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się w dniu 17 września 1926 roku wobec czego Okręgowy Urząd Ziemski ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniowego w powyższej sprawie. 3933-4712-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 października 1926 roku postanowiła: a) rozszerzyć obszar scalenia okolicy Bohi, gminy szarkowskiej, powiatu dziśnieńskiego, ustalony orzeczeniem Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie z dnia 18. grudnia 25 r. przez włączenie 4 enklaw o ogólnym obszarze około 61 ha, stanowiących własność gospodarzy wymienionej wsi; b) ustalić obszar scalenia z gruntów: 1) około 308,05 ha, należących do gospodarzy okolicy Bohi, gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego, 2) około 61 ha, stanowiących 4 enklawy i należących do gospodarzy wymienionej okolicy, które te enklawy uwidocznione są na prowizorycznym szkicu terenu scaleniowego okolicy Bohi, sporządzonym przez mierniczego Kazimierza Błażejowicza, a mianowicie: 1) enklawa oznaczona lit. B o obszarze około 3 ha, należąca do spadkobierców Wacława Siwickiego, 2) enklawa oznaczona lit C o obszarze około 20 ha, położona od gruntów okolicy Bohi o 1 i pół klm. i stanowiąca własność 3-ch gospodarzy wymienionej okolicy, 3) enklawa oznaczona lit. D o obszarze około 35 ha, położona od gruntów okolicy Bohi o 6 klm. i stanowiąca własność 5-u gospodarzy wymienionej okolicy, 4) enklawa oznaczona lit. E o obszarze około 3 ha, położona od gruntów okolicy Bohi o 9 klm.—łącznie o obszarze około 369,05.

Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 8 lutego 1927 r. 3937-4709-VI.

Zarząd Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego

zawiadamia, że dnia 3 kwietnia 1927 r. o godz. 6-tej popołudniu w lokalu przy ul. Św. Anny Nr. 7 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie tego Towarzystwa.

Porządek obrad:

1) Wybór przewodniczącego i sekretarza, 2) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) plany działania na przyszłość, 4) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) wolne wnioski. 3929

JACK LONDON.

MIK.

32)

„Oho!" cieszył się Daughtry. Jaka cena, Nishikanta? Wiem co on za jeden, jednak nie zdołał was utrzymać. Teraz już w waszych rękach. Łatwy kąsek, co? Tak sądzę! Skoro dojdzie do zjadania, zjedzcie go przedewszystkiem. Tchórz z niego i będzie smakował jak tchórz, lecz nie jeden uczciwy człowiek jadł tchórza i przeszedł przez wąziutką szczelinę. Radzę jednak wymoczyć go przez całą noc w słonej wodzie."

Grimshaw, któremu przypadło w udziale nienajlepsze miejsce, ogarnął sytuację jednocześnie z Dagiem, wstał szybko, schwycił tłustego lichwiarza jedną ręką za szyję, podrzucił go w powietrze niezbyt łagodnie i cisnął głową naprzód na dno łódki.

„Ha, ha, ha!" śmiał się Daughtry z odległości stu jardów.

Następnie, bez pośpiechu Grimshaw zajął sam wygodne miejsce lichwiarza.

„Chcesz jechać z nami?" zawołał do Daga.

„Nie, dziękuję", odparł steward. Zbyt wielu was jest, lepiej nam będzie w drugiej łodzi."

Łódź odpływała z pośpiechem popychana całą siłą wioseł. Daughtry zaś poszedł z Ah Moyem do składu, zabrać jaknajwięcej zapasów.

Podczas, gdy był na dole, wieloryb uderzył znowu okręt z boku, silnem machnięciem ogona sprzątnął łańcuchy i resztki żagli. Za następnem wzniesieniem olbrzymiej fali maszt żaglowy wywrócił się zupełnie.

„Słowo daję, a to wieloryb!" rzekł Daughtry do Ah Moya, gdy wychodząc z kajuty spostrzegli to zniszczenie.

Ah Moy udał się po więcej żywności do śpiżarni, tymczasem zaś Daughtry, Kwaque i John podnieśli łódź i zsunęli ze statku.

„Zaczekamy na następne uderzenie, wtedy ją opuścimy i wrzucimy do niej wszystko", rzekł steward do Starego Marynarza. „Mamy mnóstwo czasu. Skuner nie będzie zapadał z większą szybkością niż teraz.

Nie skończył mówić, a już statek był na jednym prawie poziomie z oceanem, i kołysał się leniwie tuż na powierzchni fal.

„Hej!" zawołał nagle do kapitana Doane poprzez zwiększającą się wciąż odległość. „Jaki kierunek do wysp Marquesas? Jak daleko?"

„Północ-północ, zachód-ćwierć-zachód!" dobiegła ledwo dosłyszalna odpowiedź. „Dojedziesz do Nuka-Hiva! Około dwustu mil! Płyń na południo-zachód!"

„Dziękuję", powiedział steward, biegnąc po szafkę z busolą i przyniósł ją do łodzi.

Wieloryb zwlekał z nowem natarciem, sądzili przeto prawie, że zaniechał zamiaru. Czekali więc, przyglądając się ruchom krowy, kołyszącej się na morzu w odległości jednej ósmej mili, Mary Turner zaś zapadała coraz głębiej.

„Moglibyśmy prawie spróbować," mówił Daughtry do Johna, gdy nowy głos wmieszał się do rozmowy.

„Cocky! — Cocky!" dochodziły żałosne tony gdzieś z dołu.

„Do licha!" brzmiały następne słowa, wypowiedziane z gniewem. „Do licha! Do licha!"

„Oczywiście nie," odrzekł Daughtry, pędem przebiegł przez pokład, przesunął się pod stosem połamanych masztów i znalazł wreszcie maleńkie białe stworzonko, siedzące na tłomoczku z nastroszonemi piórkami, które przeklinało ludzkiemi słowami lekkomyślność świata, okrętów i ludzi na morzu.

Papuga usiadła na palcu Daga, weszła szybko na jego ramię, zapuściła pazury w miękką koszulę flanelową tak głęboko, że zadrasnęła ciało, przytuliła główkę swą do ucha Daga i rzekła tonem wdzięczności i ulgi: „Cocky, Cocky".

„Ty synu strzelby," odezwał się Daughtry.

„Chwała Bogu", odparła Cocky głosem tak podobnym do głosu Daga, że drgnął ze zdziwienia.

„Ty synu strzelby", powtórzył Daughtry, dotykając policzkiem i uchem upierzonej główki papugi. „I niektórzy myślą, że tylko człowiek coś wart na świecie".

Wieloryb jeszcze nie ponawiał ataku, morze głaskało ich stopy na niższym pokładzie, wówczas Daughtry wydał rozkaz opuszczenia łodzi. Ah Moy skwapliwie wskoczył do łódki. Mylił się Daughtry, gdy sądził, że pośpiech Chińczyka pochodził ze strachu przed zatonięciem okrętu. Ah Moy szukał w łódce miejsca najbardziej oddalonego od Kwaque'a i od stewarda.

Pracowali szybko. Ułożyli zapasy na uboczu, by im nie przeszkadzały i zajęli miejsca. Ah Moy ujął jedne wiosło, dalej szli John i Kwaque, na końcu zaś Daughtry z Cocky na ramieniu. Na skrzynkach siedział Mik, patrzył na Mary Turner i warczał na Scrapsa, który z całą swą głupotą naprożno usiłował zachęcić go do zabawy. Stary Marynarz stał przy sterze i gdy nadeszła chwila odpowiednia wydał rozkaz pierwszego uderzenia wioseł.

Warknięcie Mika ostrzegło, że wieloryb nietylko nadpływał, lecz że jest już bliziutko nich. Nie atakował jednak. Powoli opływał dokoła skuneru, jak gdyby przyglądał się przeciwnikowi.

„Ręczę, że ma rozbitą głowę od tego wszystkiego i że zaczyna odczuwać ból", mruknął Daughtry, głównie dla uspokojenia swych współtowarzyszy.

Zaledwie odpłynęli na odległość dwunastu uderzeń wiosłami, gdy okrzyk Johna zwrócił ich spojrzenie na wystające z wody szczątki statku. Kot okrętowy uganiał się za dużym szczurem. Ujrzeli też inne szczury, które widocznie uciekały ze swych kryjówek przed napływającą wodą.

„Nie możemy zostawić tego kota", rzekł Daughtry zachęcająco.

„Oczywiście nie", odparł Stary Marynarz, nadając łodzi kierunek powrotny w stronę okrętu.

Wieloryb dwa razy zakołysał łagodnie łódką nim znowu ujęli za wiosła i oddalili się od Mary Turner. Nie zwracał na nich uwagi. To z tego olbrzyma, ze skunera trafił cielę śmiertelny cios; przeciwko skunerowi też zwróciło zwierzę cały swój gniew.

Gdy oddalał się coraz bardziej, wieloryb odwrócił się i szybko pomknął poprzez ocean. W odległości pół mili zakreślił półkole i skierował się z powrotem.

„Trzymajcie wiosła i zobaczymy co to będzie", rzekł Daughtry.

Teraz nastąpił najsilniejszy cios otrzymany przez Mary Turner. Kawałki drzewa i żelaza wyleciały w powietrze, statek przewrócił się tak, że dno jego widoczne było na powierzchni morza. Skuner kołysał się silnie, maszt główny zatrząsł się, lecz nie upadł.

„Już koniec", wykrzyknął Daughtry, widząc jak wieloryb wściekłemi uderzeniami zalewa wszystko wodą. On też musi to odczuwać".

„Skuner, on już skończył zupełnie", zauważył Kwaque, gdy poręcz pomostu zniknęła w wodzie.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski